

poniedziałek, 29.01.2024

Opowiadaj! [Mk 5, 1-20]

Jezus i uczniowie Jego przybyli na drugą stronę jeziora do kraju Gerazeńczyków. Gdy wysiadł z łodzi, zaraz wyszedł Mu naprzeciw z grobowców człowiek opętany przez ducha nieczystego. Mieszkał on stale w grobowcach i nikt już nawet nie mógł go zwinąć. Cóżto bowiem nakładano mu łańcuchy; ale łańcuchy kruszyły, a łańcuchy rozrywał, i nikt nie mógł go poskromić. Wciśniętym dniem i nocą w grobowcach i po górach krzyczał i tłukł się kamieniami. Skoro z daleka ujrzawszy Jezusa, przybiegł, oddał Mu pokłon i zawołał wniebogłosy: «Czego chcesz ode mnie, Jezusie, Synu Boga Najwyższego? Zaklinam Cię na Boga, nie dręcz mnie!» Powiedział mu bowiem: «Wyjdź, duchu nieczysty, z tego człowieka». I zapytał go: «Jak ci na imię?» Odpowiedział Mu: «Na imię mi „Legion”, bo nas jest wielu». I zaczął prosić Go usilnie, żeby ich nie wyganiał z tej okolicy. A pasł się tam na górze wielka trzoda świń. Prosił Go więc z tych duchy: «Połóż nas w winie, żebyśmy mogli w nie wejść». I pozwolił im. Tak, wyszedłszy, duchy nieczyste weszły w winie. A trzoda około dwutysięczna ruszyła pędem po urwistym zboczu do jeziora. I potonęły w jeziorze. Pasterze zaś uciekli i rozpowiedzieli o tym w mieście i po osiedlach. A ludzie wyszli zobaczyć, co się stało. Gdy przyszli do Jezusa, ujrzeli opętanego, który miał w sobie „legion”, jak siedział ubrany i przy zdrowych zmysłach. Strach ich ogarnął. A ci, którzy widzieli, opowiedzieli im, co się stało z opętanym, a także o winiach. Wtedy zaczął Go prosić, żeby odszedł z ich granic. Gdy wsiadł do łodzi, prosił Go opętany, żeby mógł przy Nim zostać. Ale nie zgodził się na to, tylko rzekł do niego: «Wracaj do domu, do swoich, i opowiedz im wszystko, co Pan ci uczynił i jak ulitował się nad tobą». Poszedł więc i zaczął rozgłaszać w Dekapolu wszystko, co Jezus mu uczynił, a wszyscy się dziwili.

>P<

Dzisiejszy fragment Ewangelii opisuje uroczysty egzorcyzm, którego dokonał Jezus względem cierpiącego, dręczonego przez demony człowieka. Większość dni tego mężczyzny upływała pod znakiem dręczenia przez Złego. Było to ogromne cierpienie. Nie był to piękny i wartościowy czas. Wręcz przeciwnie. Nikt z nas nie chciałby przeżywać czegoś podobnego. Jednak zadziwiające jest w tym fragmencie to, co stało się po uzdrowieniu. Uwolniony prosi, by mógł iść za Jezusem. Ten się jednak nie zgadza, lecz daje polecenie: "Wracaj do domu, do swoich, i opowiedz im wszystko, co Pan ci uczynił i jak ulitował się nad tobą" (Mk 5, 19). Na dobrą sprawę jego życie nie nadawało się na to, by o nim opowiadać. Nie była to chlubna historia. Raczej powód do wstydu. Mógł opowiadać o tym jak wiele zła go spotkało w życiu, jakie konsekwencje to za sobą pociągało. Przekonany jestem, że raczej nie chciałby się tym przechwalać. Jak widać, człowiek ten, ma mało do opowiedzenia. Jedyne co mógł zrobić, to opowiadać kim był zanim spotkał Jezusa i do czego to spotkanie doprowadziło. Dzięki spotkaniu z Jezusem sytuacja się zmienia. Mógł tylko albo aż opowiedzieć o niezwykłym uzdrowieniu i wkroczeniu Boga do swojego życia. Tylko Bóg mógł wyrzucić demona, dokonać egzorcyzmu. Było to wydarzenie, które zmieniło wszystko w życiu tego człowieka. Spotkanie z Jezusem to niesamowity moment warty przekazywania dalej.

fot. pixabay

Jeśli podoba Ci się to, co tutaj znajdujesz możesz zaprosić twórcę na wirtualną kawę :) Wystarczy kliknąć w link: buycoffee.to/mocwslabosci Dziękuję za okazane wsparcie! Zapraszam też na mojego TikToka z cytataми z Pisma Świętego :)